(Nro. 170.)

ROZMAITOŚCI.

We Czwartek Nro. 86. 26. Lipca. 1821.

Rzut oka jeograficzno - historyczny i statystyczny na posiadłości Tureckie w Europie.

(*Dokończenie.*)

Dziesięć iest Prowincyy, czyli Państw mnieyszych i dwa hołdownicze, na które dzielili się wielkie Państwo Tureckie; uważne oko dostrzega na mappie następuiące: 1.) Romaniię (Rumelliią także Rum-Ili) po prawey stronie mappy, nad czarnem morzem; ta liczy 2,200,000 mieszkańca w obwodzie 1640 mil kwadr. i zaymuie Stolicę Konstantynopol na siedmiu pagórkach, iako pierwszą siedzibę Monarchów. Wąski kanał Bosforus, oddziela tu Europę od Azyi. Położone w Azyi miasto Scutari, maią za przedmiescie Konstantynopola, których liczy 17. Z tych iedno iest, Pera, na którem znayduią się pałace Europeyskich Posłów. Naygłównieyszym pałacem iest Seray, który iuż sam w sobie niiako tworzy miasto, wewnętrze iego mieści w sobie wszystkie Wydziały Zarządu Państwa, mennicę, zbroiownię i 6000 mieszkańca. Głownych meczetów liczą tu 485, a pomnieyszych, (kaplic) przeszło 5000. Grecy maią 23 kosciołów a w tym stosunku i inne pomnieysze stronnictwa religiyne. Drugiem miastem rezydencyionalnem iest Adryianopol, podobnież w Rumelii o 30 mil od Konstantynopola położony.

2. Bulgaria (Bulghar-Ili) zaraz nad Rumeliią, także nad czarnem morzem i nad Dunajem położona; liczy 1800,000 dusz w obwodzie 1740 mil □. Mieszkańcy są niewolnikami. Stolica nazywa się Zofiia (Sophia, także Triadriza); ma 46,000 mieszkańca a z tych tylko 6000 Chrześcian. Inne znakomitsze miasta tey prowincyi są: Silistryia, Nicopolis Ruszczuk, Ternowa, Warna, Widdin. Rumeliia od Bulgaryi dzielą gory Haemus.

3. Arnaut-Vilajoti. Tę Prowincyię widziemy na mappie pod znanem nazwiskiem Macedonii i Albanii; graniczy z Rumeliią i Bulgaryią, a z lewego boku ku Zachodowi z morzem srodziemnem. Mieszkańcy są po części Chrześciianie, poczęści zaś Muzułmanie. W Macedonii iest godnem uwagi: Salonichi (Tessalonika) nad morską odnogą. Z pomiędzy 70,000 mieszkańca iest 10,000 Greków a 23,000 Żydów. W porcie Tessaloniki może się 300 okrętów pomiescić. Po Konstantynopolu iest nayważnieyszem miastem handlowem. Osobliwością iest góra Athos na ktorey stoi 22 klasztorów i do 500 kaplic. Tę, ze strony Tureckiey tolerancyią opłacaią rocznie 24,000 talerów. Dawniey było stolicą miasteczko Wodina (inaczey Edessa) w pobliskości teraznieyszey. — W Albanii, (którey część południnową, starożytność Epirem nazywała), widziemy Scutari, Czetin, głowne stanowisko góry Monte-Negro, którą zamieszkuie Lud, tylekroć w gazetach wymieniany pod nazwiskiem Montenegristów 50,000 głów liczący. Naygłownieysze miasto iest Argyro Castro, drugie Butrinto, nad ciasniną morską wyspy Korfu, Pargi i Prevezy; obadwa dobrze obwarowane, z miasta Nicopolis są tylko gruzy; sławnem iest w dzieiach starożytności bitwą pod Akcyium. Naysławnieyszem zaś w tegoczesney historyi iest Janina, siedziba Alego Baszy, który panować chce niezawiśle od W. Porty nad Albaniią i częścią Macedonii, i z tego powodu woynę z nią toczy. Miasto iest źle zabudowane ale bardzo powabne ma położenie i 30,000 dusz ludności. Pod Janiną i Prevezą żyią także Suliotowie, Paramytiotowie i Filotowie.

4. Tessalia (Janiah) nad odnogą Saloniki. W obwodzie 163 mil □ mieszka 300,000 ludzi. Ta prowincyia, na granicy którey wznosi się sławna u Grekow góra Olimpu, leży między Liwadyią i Albaniią. Stolicą iest Larissa maiąca 20,000

)(

mieszkańca. Zasługuią na wzmiankę Trikola, Kalabaka z czterema klasztorami Greckiemi na wysokiey skale, Ambalakia, Czatalca, (niegdy Farsalus) Volo, Golos i t. d. Kilka mil od Zeitonu, znayduią się Termopile, sławne w dzieiach dawney Grecyi przesmyki.

5. Livadia (Hellas czyli właściwa Grecyia) liczy w obwodzie 275 mil □, 250,000 mieszkańca. Prowincyię tę znaydziem na mappie w stronie południowey od Albanii i Tessalii, między morzem Jonskiem i Arahipelagiem (morzem Egeyskiem). Kraina ta szczyci się wielu sławnemi nazwiskami, które są klassyczney starożytności własnością iako to: Theby, których tylko szczątki pozostały; Eleusis (teraz Lepsina); Atheny, głowna siedziba nauk dawnego świata; teraz w mieyscu Akadamii Ateńskiey i Keraniku stanęły oliwne lasy. O kilka mil leży Marathon, gdzie sławna zaszła bitwa z Persami. Dawne Delfos na górze, nazywa się teraz Castrilepanto, maiące port nad odnogą Lepantu (niegdy Istmem koryntskim) który iak widać na mappie, dzieli wyspę Moreę od Grecyi.

6. Wyspa Morea (przedtem Peloponez) zaymuie 360 mil □ i ledwie 400000 liczy mieszkańcow, kluczem do tey krainy iest miasto Korinth, na dwoch bokach morza położone. Odnoga Koryntska (dawny Istmus), łączy Moreę ze stałym lądem. Powyżey na mappie, nad morzem Jońskiem (przy odnodze Lepantu, gdzie Karol Anstryiacki, wygrał stanowczą bitwę nad Turkami) widziemy Patras z zamkiem warownym i portem. Tu prowadzą znakomity handel zboża, i oliwy do Korynthu. Napoli di Lepanto, teraz często w gazetach czytane, leży nad odnogą Archipelagu; daley po lewey stronie na dół, iest Misitra (Mitra dawna Sparta). Stolica tey prowincyi Tripolizza. W końcu południowo wschodnim tey wyspy znayduią się Mainoci, lud górski, o którym teraz pisma publiczne często namieniaią. Ich skały są nieprzebyte i utrzymuią się tu w nieiakiey niepodległości.

7. Wielkorządztwo Kapudana Baszy, zaymuie Cherson Tracki (półwysep; na mappie widac go rościągaiący się do Rumelii na południe) daley kilka miast w Rumelii nad niższą Maricą i wyspy Archipelagu. W Chersonie iest handlowne miasto Gallipolis (nad samym Helespontem) maiące 15,000 mieszk. i cztery zamki warowne, Dardanelle. Bronią one Helespontu, czyli przystępu do Stolicy. Nowe zamki stoią u wchodu Archipelagu, a dawne, w naywęższem mieyscu kanału. Wyspy uwagi naygodnieysze, które z leżących w Europie tu należą, nie uydą baczności pilnego czytelnika na mappie, takiemi są: Skopalos, Skyros, Andro, Zira, S. Giovanni, Thennia, Paro, Naxos, Nio Milo, Polikandro i niedaleko brzegów Morei Hydra; tey mieszkańcy, Hydryioci, (o ktorych tak częsta teraz iest mowa) są dobrzy żeglarze.

8. Wyspy morza srodziemnego. Leżą całkiem poniżey mappy. Naywyższa iest Kandyro (dawna Kreta), od południa Archipelag zamykaiąca; ma 60 mil długości a 19 szerokości; a w obwodzie 197 mil □ 240,000 mieszkańca. Drugie dwie wyspy są Standa i Skarpanto. W górach żyie Lud dosyć wolny, Sphagiotowie.

9. Królestwo Serwiia zamieszkana przez Lud Sławianskiego pokolenia, leży między Bosniią od Zachodu; ku Wschodowi graniczy z Wołoszczyzną i Bulgarią a ku południowi z Macedoniią w obwodzie 920 mil □. żyie miliion mieszkańca. Belgrad Stolicą, inne miasta są: Szabacz, Semendria, Passarowiec, Kraiowa i t. d. Mieszkańcy są wprawdzie nieprzyiazni Grekom, lecz wyznaią Religiię Kościoła Greckiego.

10. Królestwo Bosniia (Lud pokolenia Sławianskiego, gdzie także wielu mieszka Kroatow i Morlakow, mieści w obwodzie 730 mil □, 850,000 mieszkańców. Kray ten podług mappy graniczy ze Slawoniią, Kroacyią i Dalmacyią.

Do Turcyi Europeyskiey należą ieszcze Państwa hołdownicze Multany i Wołoszczyzna.

Multany całkiem wyżey na mappie, po odstąpieniu części po rzekę Prut do Rossyi, z którą graniczy, ma 800 mil □ i 420,000 mieszkańca. Iassy (Iasch) Stolicą. Nad uyściem rzeki Prut do Dunaju leży Galacz poniżey granicy Wołokiey, sławny zwycięztwem Baszy Ibraiłowa, który w tey twierdzy zniosł korpus Grekow.

Wołoszczyzna ma 1100 mil □ i 900,000 mieszkanca. Stolicą, Bukarest, (Bukurest, Bukareszt) i siedzibą Hospodara, iak Iassy w Multanach. Ibraiłow zaś sedzibą Baszy Tureckiego. Tergowist, mieysce, w którem Xiążę Ypsy-

lanti zaymował długi czas stanowisko, także i o Kraiowy (ku Serwii) wspominaią często pisma publiczne. Obadwa de Panstwa, maią własnych Xiążąt, Wyznania Greckiego, i nazywani Hasподarami, są poddani W. Porty, od niey bywaią mianowani, corok muszą iednać sobie zatwierdzenie, ale też zato ogromny haracz opłacać. W obu Xięstwach zachowała dla siebie Porta niektóre miasta z obwodami, nazywane Rajahmi; n. p. Ibrailów, Giurgewo (Dzurdzewo) i t. d. Bojarowie, iest to Szlachta w Multanach i na Wołoszczyznie.

Wielki zjazd na strzyż owiec w Halham w Anglii. Wyiątek z Moegolińskich Thaera roczników.

(*Ciąg dalszy*).

Przy okoliczności rozmaitych toastów miano różne mowy o uprawie rzepy i o innych różnych mniey ważnych rolniczych przedmiotach. Pan Thalor, Scherif miasta Norwich, mówił o stanie tamecznych wełnianych rękodzielni i że się zakwitnienie tych równo z rolnictwem Hrabstwa Norfolk wzniosło; dodał różne uwagi o krótkich i długich gatunkach wełny, a Pan Coke przez te uwagi został naprowadzony do powtórzenia swoich zasad, które iuż na poprzedniczych zgromadzeniach był oświadczył, a podług których rodowitym Angielskim rodzaiom owiec, osobliwie gatunkowi Southdown, pierwszeństwo dane być musi przed gatunkami owiec Hiszpańskich cienką wełnę daiących. Lubo iest bardzo skłonnym wierzyć, że nowe krzyżowanie gatunku Southdowny zyskn nie przyniesie, z tem wszystkiem postanowił ieszcze ten gatunek z gatunkiem New Leicester, to iest z gatunkiem Stakewelu krzyżować, a w przyszłości poda wiadomość o skutku tey próby. Co się merynosów dotyczy, względem tych iego przekonanię iest zupełne, iż te żadnym sposobem w Anglii z zyskiem chodowane być nie mogą, gdyż cena wełny nie nadgrodzi nigdy straty na mięsie. Miał on sam dawniey takie stado z 500 sztuk, a dochód z tego stada za wełnę uczynił w iednym roku 830. funtów szterlingów. Ale też to wtenczas nadzwyczaynie wysoką ceną tę wełnę płacono. Cena cienkiey wełny dla wolnego iey dowozu musi zawsze być niepewną. Co względem mięsa być nie może, azatem iuż w tem leży przemagaiący powód do produkcyi mięsa nad produkcyią wełny, dla Angielskiego rolnika. Gdyby mu zaś zarzucono, iż on merynosom przez rozszerzanie swoiey opinii szkodzi; tedy na to tylko tyle odpowiedzieć może, iż merynosy równie iemu przez trzy lata, które im poswięcił bardzo zaszkodziły 8). Pan Curwen, którego zdrowie iako nayznakomitszego Agronoma w kraiu, iako szanownego reprezentanta rolnictwa w Parlamencie, dziś znowu spełniano, nie mógł się wstrzymać w swey mowie dziękuiącey, aby nie wspomniał o stanie pełnym niebezpieczenstwa, w iakim się rolnictwo wpośród ninieyszych okoliczności znayduie. Jakże! zawołał, iakże być może! żebyśmy bez uciśnienia ducha, bez zasmucenia opuścić mogli te zachwycaiące mieysce, ten obraz tego co iest pięknem i użytecznem, gdy każdy z nas musi dzielić przeświadczenie, że wnet iuż nie będziemy w stanie dążyć do zrównania się temu ideałowi, gdy czniemy, że bez skorey pomocy nasze cofanie daleko nagleysze będzie niż nasze postępy, a nieochybnie mieysce obfitości nędza zastąpić musi 9). Na widok wielkiego niebezpieczenst-

---

8) Oby trwała Anglia w tem mniemaniu! Chodowanie merynosów mogłoby nam przecież w tem położeniu rzeczy dostarczyć przedmiotów do zamiany za płody osadnicze, do których przywykliśmy.

W dowód, iak ważne być może dla nas to źrodło dochodu; dosyć iest przytoczyć, że Saxonia przed podziałem 750 □) mil obszerna (Krolestwo Polskie obeymuie 2,214 m. □ dostarczała rocznie Anglii 18,000 Cetnarów wełny, - po zaopatrzeniu znacznych fabryk wełnianych kraiowych, i dostawiwszy wielką ieszcze massę tego materyiału fabrykom niderlandskim, za które wpływało około 27,000,000. złp.

9) Iuż widzi szanowny ten mowca stan rolnictwa Angielskiego upadkiem, a kray ztąd klęską zagrożony, lubo cena pszenicy w roku zeszłym od dawnieyszey 107. złp. za korsec nowey pol. m. zł. 19. zniżyła się tylko; lubo P. Blomfield, podług doniesienia P. Knobelsdorf P. Coke, ktorego oraz iest doradcą, płaci dzierżawy 27 zł. z Akru (37. zł. 10 gr. z morgu polskiego n. m.) obok przyiętey na siebie opłaty podatków, dziesięciny i innych wydatków, wyrównywaiących w ogóle powyżey oznaczoney dzierżawie, żyie prawie zbytkownie i na swoie wychodzi, a nikt przecie w tak licznem gronie światłych mężow tego obrazu przesadzonym nie znalazł.

O ileż smutnieysze iest obecne położenie rolnika Polskiego od Angielskiego! Pierwszego wycieńczyła woyna kilkunastoletnią, pozbywaiąc go nie tylko sposobności spienięźenia plonów, ale więcey ieszcze wkładaiąc na niego wielorakie ciężary, pożeraiące nie iuż tylko

wa, wszystkie wysilenia iakkolwiek ku użytecznym w innym razie poprawom, muszą nam się wydawać nikczemnemi i niedostatecznemi. Któż potrafi zachęcić tego, co swóy kapitał włożony w rolnictwo co dzień zmnieyszaiący się widzi, aby ieszcze daley co wkładał? 10) Mamyż milczeć dla tego, aby naszym słowom nienawistnego lub naszéy myśli przeciwnego znaczenia nie podłożono, a naszę i ludu całego zagubę spokoynym okiem patrzeć? Nie! cznię niepohamowaną potrzebę tu iak wszędzie głos przestrogi dać słyszeć, a ten tym głośniéy słyszany być musi, gdy ostatnie wnioski ku odwróceniu niebezpieczeństwa w Parlamencie ieszcze wysłuchania nie znalazły.

Gdzież maią znaleźć zatrudnienie tysiące ludzi, którzy przez oszczędzenie robot usychaią w nędzy, ieżeli się do rolnictwa nie użyią? Znam ia i czuię wartość handlu, ważność rękodzieł, ale środki wyżywienia są ważnieyszemi nad towar, nawet ważnieyszemi nad artykuły odzienia 11). Dla tego na prawodawstwo bez ustanku nalegać trzeba, aby środki wyżywienia opatrzonemi były. Cóż iest teraz naypierwszém usiłowaniem każdego rolnika w kraiu? Tylko oszczędzać, zmnieyszać liczbę rąk maiących się użyć do robót, bez naymu się obeyść, a potrzebuiących zarobku dla własnego wyżywienia, bez zarobku do domu odesłać. Ja sam oszczędzam teraz tym sposobem 500. funt. szterl. rocznie. Z czyieyże kieszeni te przyrosły? z kieszeni ubogich, któreby oni za nienchronne potrzeby życia byli do ogólney cyrkulacyi dodali. Tu to leży źródło zatrzymania obiegu, na które się wszyscy skarżą, ale którego prawdziwéy przyczyny nikt nie chce mieć wyiaśnionéy. Że na téy drodze taxy na ubogich podnosić się muszą, że iedno złe drugie płodzi, to samo z siebie iest iasném nie potrzebuiąc dowodów.

Pan Curwen wyłuszczał daléy, że tylko posiadacze papierów rządowych i kapitaliści wolni są od znoszenia ciężarów publicznych, i iak to iest podwoyną niesprawiedliwością, gdy procent od długu kraiowego, który do ich rąk płynie r[illegible]y iest dochodowi z ziemi. Przez przywrócenie tylko podatku od dochodów, a zniesienie opłat, które uboższe klassy mieszkańców uciskaią, téy niesprawiedliwéy i niepolitycznéy niestosowności może być w nieiaki sposób zaradzono. Że Wielka Brytania własney produkcyi zbożem potrzebę kraiowego wyżywienia opędzić może, o tém on także z swéy strony iest przeświadczony. To okazało się w czasie woyny, kiedy wysokie ceny zboża tyle kapitałów i przemysłu w rolnictwie w poruszenie wprawiły, że nigdy brak zboża nie dał się uczuć. Ale teraźnieysze środki sprowadzą brak i uczynią naród zawistym od obcych krain. Zakończył swoię długą i pełną ognia mowę, naganą wielkiey opieszałości Parlamentu, którego sam iest członkiem, aby rządowi oczy względem prawdziwego położenia rzeczy otworzyć, i nalegać na rząd o wczesne zaradzenie. Wezwał Pana Coke, który swoię desapprobacyią z danego przeciw swemu życzeniu politycznego kierunku materyi trzasaniem głowy wyrażał, aby był nie tylko pierwszym zachęcicielem i poprawcą rolnictwa, ale też, aby iego obrońcą przeciw grożącey klęsce stał się.

(Dalszy ciąg nastąpi).

---

dochody, lecz i sam kapitał nakładowy; kiedy dla drugiego naykorzystnieyszém zdarzeniem była. Drugiemu zapewniaią ludne i zamożne miasta odbyt na wszelkie płody, kiedy pierwszy rozpacza, nie mogąc się pozbyć za żadną cenę reprodukcyi aż znacznie wycieńczeniem środków zmnieyszonéy. Są przecież tacy pomiędzy nami, którzy o téy krizis rolnictwa kraiowego powątpiewać pozwalaią sobie. Lubo wpływ tak słabego zdania na opinią powszechnie iest szkodliwy, lecz iakże przekonać o prawdzie ludzi, do których rozumu nie przemawiaią by też nayiaśnieysze symptomata, lub w których samolubstwo albo duch sprzeczności przytłumiły uszanowanie dla prawdy?

10) Podobne przyczyny działaiące u nas od 1806 r. postawiły wielką liczbę rolników polskich w niemożności opłacania kapitałów na dobra zaciągnionych a nawet i prowizyi; okoliczność ta uszła uwagi tych autorów naszych, którzy wszystkich właścicieli dóbr długi maiących, iako synów marnotrawnych, nie zasługuiących na to, by się Rząd ich ocaleniem zatrudnił, publiczności wystawić usiłuią. Niechby tylko złożyli ci panowie maskę bezimienności, a uyrzelibyśmy może, że pensyia urzędowa stawia ich na tém stanowisku zarozumiałości, z którego na nieszczęśliwych rodaków pociski rzucaią.

11) Jednostronność naszéy produkcyi postawiła nas niestety w podobnéy uległości od obcych kraiów; wypada nam się koniecznie z niey oswobodzić; a to na inney drodze nastąpić nie może, iak przyymuiąc systema innych kraiów, to iest wpuszczaiąc do kraiu te tylko płody natury i wyrobki kunsztu zagraniczne, których u nas produkować żadnym sposobem nie można.

Redakcyia F. Krattera. — Drukiem J. Pillera.